

Dziecko się rodzi

sł. Konstanty Ildefons Gałczyński

muz. Janusz Nowosad

O, ^G daj - cie mi te ma - ła skrzy - pce, ^G
 mo - ście — sto - ję. Przez li - ście
 3 ^C ^{D7} ^G ^G
 mo - że na skrzy - pcach wy - gram wiatr i po - chy - łą u -
 świa - tło na smyk się sy - pie. Słu - chaj - cie: to cór - ka
 6 ^G ^C ^{D7} ^G
 li - cę, i noc, co — ta - ka nie - zwy - kła.
 nu - ci w cza - ro - dziej - skim pu - deł - ku skrzy - piec:
 9 ^C ^G ^{D7}
 U - wzglę - dnij - cie mi - ze - rne gra - nnie, a nie bij - cie, gdy we - zmę
 „ba - ba” — i „ta - ta”, i „ma - ma”, i „bo - bo” i na - gle
 12 ^G ^G ^G
 źle ja - ki ton na — stru - nie ba - ra - niej, na
 krzyk o, — skrzy - pko — zwa - rio - wa - na! o,
 15 ^{D7} ^G ^{1. D7} ^G ^{2. D7} ^G
 G, D, A czy E. Na wa - ny smyk!
 zwa - rio

O, dajcie mi te małe skrzypce,
może na skrzypcach wygram
wiatr i pochyłą ulicę,
i noc, co taka niezwykła.

Uwzględnijcie mizerne grannie,
a nie bijcie, gdy wezmę złe
jaki ton na strunie baraniej,
na G, D, A czy E.

Na moście stoję. Przez liście
światło na smyk się sypie.
Słuchajcie: to córka nuci
w czarodziejskim pudełku skrzypiec:

„baba” i „tata”, i „mama”,
i „bobo” – i nagle krzyk –
o, skrzypko zwariowana!
o, zwariowany smyk!